



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 3/2026, 8 STYCZNIA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Zatrzymanie statków rosyjskiej „floty cieni” przez USA

Filip Bryjka, Anna Maria Dyner, Rafał Tarnogórski

Amerykańska Straż Przybrzeżna wspierana przez wojsko (w tym siły specjalne) zajęła na Atlantyku i Morzu Karaibskim dwa tankowce należące do rosyjskiej „floty cieni” (Bellę-1/Marinerę oraz Sophię), które były używane do transportu wenezuelskiej i irańskiej ropy objętej embargiem USA. W ten sposób Amerykanie udowodnili gotowość do wykorzystywania środków wojskowych do egzekwowania nałożonych przez siebie sankcji.

Jak wyglądała operacja USA przeciwko statkowi Mariner?

Amerykanie ścigali statek Bella-1/Marinerę od 20 grudnia 2025 r., gdy usiłował on ominąć amerykańską blokadę morską Wenezueli i nielegalnie przetransportować wenezuelską ropę naftową. Kapitan nie wyraził zgody na inspekcję jednostki i zdecydował o zmianie kursu i ucieczce przez Ocean Atlantycki do Rosji. 24 grudnia statek został wpisany do rosyjskiego rejestru jako Mariner (wcześniej pływał pod banderą gujańską), a na kadłubie namalowano barwy Rosji, co miało wskazywać na jego przynależność państwową. W ten sposób Rosja zamierzała powstrzymać USA od siłowego zajęcia jednostki. Wysłała także notę dyplomatyczną, w której wezwała do zaprzestania pościgu, i skierowała do ochrony tankowca swoje okręty (w tym podwodny). Mimo tych działań USA, korzystając z baz w Wielkiej Brytanii, dokąd przerzucono niezbędny sprzęt (co wydłużyło pościg), 7 stycznia br. dokonały abordażu jednostki znajdującej się wówczas na wodach międzynarodowych między Islandią a Wielką Brytanią. W operacji Straży Przybrzeżnej i sił specjalnych wykorzystano m.in. samoloty transportowe C-17, pionowzłoty V-22 Osprey i samoloty szturmowe AC-130. Niemal w tym samym czasie Dowództwo Południowe USA poinformowało o zajęciu na Morzu Karaibskim kolejnego tankowca należącego do rosyjskiej „floty cieni” – pływającego pod banderą Panamy statku Sophia, który

w ocenie agencji federalnych USA był wykorzystywany do łamania amerykańskich sankcji.

Jakie są skutki prawne zatrzymania tankowca?

Zatrzymanie pływającego pod rosyjską banderą tankowca Marinerę miało miejsce na morzu otwartym. Zgodnie z uzasadnieniem zaprezentowanym przez USA podstawą prawną był nakaz sądu federalnego związany z naruszeniem przez tankowiec sankcji przeciwko Wenezueli oraz wynikający z zastosowania proklamacji prezydenta Donalda Trumpa z 16 grudnia 2025 r. o blokadzie statków wpływających i wypływających z Wenezueli. W komunikacie Dowództwa Europejskiego Stanów Zjednoczonych przywołano również niesprecyzowane „zagrożenie dla bezpieczeństwa dla półkuli zachodniej”. Jednak w świetle międzynarodowego prawa morza taka argumentacja budzi uzasadnione wątpliwości. Co prawda USA nie są stroną konwencji o prawie morza z 1982 r., ale są związane postanowieniami konwencji o morzu pełnym z 1958 r. oraz normami prawa zwyczajowego. Zarówno uregulowane tam prawo wizyty (inspekcji statku przez okręt wojenny w ściśle uzasadnionych przypadkach, np. podejrzenia o piractwo), jak i prawo pościgu (dozwolone jeśli w chwili jego rozpoczęcia statek znajdował się na morzu terytorialnym lub pasie przyległym) w opisanej sytuacji nie mają zastosowania. Rosja może zatem próbować dochodzić zwolnienia statku oraz

KOMENTARZ PISM

odszkodowania, opierając się na prawie międzynarodowym – w drodze negocjacji lub sporu prawnego przed MTS czy trybunałem arbitrażowym. Nie będąc stroną konwencji z 1982 r., USA nie podlegają bowiem jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza.

Jaka była reakcja Rosji?

Rosyjska odpowiedź na zajęcie statku *Marinera* przez USA była stonowana, co pokazuje, że Rosja ma ograniczone możliwości działania w tej sytuacji. Na amerykańskie operacje jako pierwsze zareagowało Ministerstwo Transportu FR, które podkreśliło w oświadczeniu, że zgodnie z normami Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r. na wodach otwartych obowiązuje swoboda żeglugi i żadne państwo nie ma prawa stosować siły wobec statków prawidłowo zarejestrowanych w jurysdykcjach

innych państw. Z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych domagało się od USA zapewnienia humanitarnego i godnego traktowania obywateli Rosji, którzy znajdowali się na statku *Marinera*, oraz poszanowania ich praw i interesów. W oświadczeniu MSZ napisano także, że Stany Zjednoczone nie powinny utrudniać szybkiego powrotu Rosjan do ojczyzny, co oznacza, że Rosja podejmie dalsze działania dyplomatyczno-konsularne w tej sprawie. Przewodniczący komisji ds. międzynarodowych Dumy Leonid Stucki podkreślił z kolei, że przejęcie *Marinera* stanowi naruszenie prawa morskiego, konwencji ONZ i jest aktem piractwa. Rosja nie podjęła jednak decyzji o użyciu do obrony *Marinera* swoich okrętów (znajdujących się w pobliżu), co wskazuje, że jej władze chciały uniknąć bezpośredniego starcia z USA. Incydent ten może jednak spowodować, że w przyszłości Rosjanie nasilą eskortę „floty cieni” i mogą zdecydować się na konfrontację z państwami innymi niż USA.